

Sprawozdanie PRAKTYKI ERASMUS 04-25.08.2024 Dominik Całka, Karolina Chojnacka

Do Turcji przylecieliśmy w dwóch innych terminach, z racji, że nie był to nasz pierwszy wyjazd do Antalyi, na lotnisku czekali na nas Tureccy znajomi, których poznaliśmy podczas naszej wcześniejszej mobilności. Z lotniska do centrum miasta wróciliśmy samochodem, po godzinie 23:00 nie kursują już tramwaje, które są najtańszym i najlepszym połączeniem między miastem a lotniskiem. Mieszkaliśmy w dwóch różnych miejscach, jedno z nas mieszkało blisko starego miasta a drugie od starego miasta miało niecałe 2km. Odległość ta nie jest w żaden sposób problematyczna w Turcji, transport publiczny jest dość dobrze zorganizowany, chodź zazwyczaj jest spóźniony o kilka minut. Większość z naszych wcześniejszych miejskich udogodnień takich jak bilet miejski czy karta muzealna była nadal aktywne i mogliśmy się nimi nadal posługiwać. Ja sam nie musiałem rejestrować nowego numeru i kupować nowej karty sim. Karta, którą kupiłem podczas pierwszej mobilności, wciąż była aktywna.

Przed pierwszym dniem pracy dostaliśmy swego rodzaju regulamin odnośnie do miejsca, w którym będziemy pracować. Nie mogliśmy nosić na przykład odkrytych butów czy spodni dresowych. Przywitało nas całe grono pracowników, wytłumaczono nam bieżące projekty i wyjaśniono w jaki sposób będziemy pracować. Dojazd do miejsca praktyk zajmował nam około 20 minut, powroty bywały dużo dłuższe z racji korków, które tworzą się około godziny 18:00. Pracowaliśmy 8 godzin dziennie. Pracodawcy zapewniali nam obiad i wszystko to, co jest potrzebne w biurze. Atmosfera była bardzo dobra, przyjazna. Odbywaliśmy staż równolegle ze stażystami z Turcji, co było dość ciekawe, gdyż pozwalało nam to porównać umiejętności, których nauczyliśmy się podczas studiowania tego samego przedmiotu, lecz w krajach oddalonych od siebie o ponad tysiąc kilometrów. Naszymi głównymi zadaniami było projektowanie przestrzeni zielonych, zarówno prywatnych drobnych ogródków wokół jednorodzinnych domów aż po wielkopowierzchniowe parki dla samochodów samochodowych. To nie wszystko, kolejnym z naszych zadań było projektowanie i aranżowanie zielonych ścian. Używaliśmy do tego sztucznych lub specjalnie zakonserwowanych żywych kwiatów, które nawet po pięciu latach wyglądają jak żywe. Pracowaliśmy od poniedziałku do piątku, była to praca biurowa, całość czasu spędzaliśmy właśnie w biurze. Miejsce praktyk umiejscowione było w dzielnicy Lara. Wiązało się to z przepięknym widokiem na morze z okien. Biuro było bardzo dobrze wyposażone, lecz pracowaliśmy i tak na własnych laptopach.

Czas wolny spędzaliśmy ze znajomymi których poznaliśmy wcześniej podczas studiowania na Akdeniz. Ja do Turcji przyleciałem tydzień wcześniej i udało mi się zorganizować wyjazd do Adany, po drodze odwiedzając jeszcze Mersin. Podczas wolnych weekendów między dniami pracującymi nie opuszczaliśmy miasta. Ostatniego weekendu po ukończeniu praktyk udało zorganizować się rejs po okolicznych wysepkach. Często odwiedzaliśmy plażę z której słynie Antalya. Był to szczyt sezonu, miejsca turystyczne wypełnione były turystami. Sam bardzo dużo czasu spędzałem w kawiarniach szlifując moje umiejętności w języku Tureckim. Temperatura na zewnątrz często przekraczała 40 stopni Celsjusza.

Życie w Turcji nie było dla nas czymś nowym więc szok kulturowy i inne wyzwania nie pojawiły się podczas wyjazdu. Sprawy takie jak zakupy czy komunikacja miejska była nam dobrze znana, z jednej strony było to dla nas bardzo dobre, pominieliśmy czas wdrażania się w miasto i kulturę, ale wracając wspomnieniami do pierwszych dni trwania pierwszej mobilności w Turcji, ten moment zagubienia i pojmowania schematu działania tego miasta miało swój urok. Turecka kuchnia niestety pomimo upływu ponad 6 miesięcy nadal jest diabelsko ostra.

Podsumowując, sama praca, praktyki, jak i Turcja, dokładniej Antalya to miejsca, które z całego serca możemy polecić jako kierunek odbycia mobilności, miejscowi są bardzo komunikatywni (głównym źródłem dochodu lokalnych ludzi jest turystyka). Nie trudno spotkać tutaj Polaka, co czasami też ma swoje uroki. Chętnie powtórzylibyśmy ten wyjazd.